

# Kasztany – Edyta Górniak

Mówiłeś: włosy masz jak kasztany  
I kasztanowy masz oczu blask  
I tak nam było dobrze, kochany,  
Wśród złotych liści, wiatru i gwiazd  
Gdy wiatr kasztany otrząsał gradem,  
Szepnąłeś nagle, zniżając głos:  
Odjeżdżam dzisiaj, lecz tam, gdzie jadę,  
Zabiorę z sobą tę złotą noc

Kochany, kochany,  
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany  
Wprost pod stopy par roześmianych,  
Jak rudy lecą grad  
Jak w noc, gdy w alejce  
Rudy kasztan ci dałam i serce,  
A tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej,  
Że kochasz mnie i wiatr

Już trzecia jesień park nasz wyłaca,  
Kasztany lecą z drzew trzeci raz,  
A twoja miłość do mnie nie wraca,  
Choć tyle błyszczą liści i gwiazd  
I tylko złoty kasztan mi został,  
Mały talizman szczęśliwych dni,  
I ta jesienna piosenka prosta,  
Którą wiatr może zanieś ci

Kochany, kochany,  
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany  
Wprost pod stopy par roześmianych,  
Jak rudy lecą grad  
Jak w noc, gdy w alejce  
Rudy kasztan ci dałam i serce,  
A tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej,  
Że kochasz mnie i wiatr

Kochany, kochany,  
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany  
Wprost pod stopy par roześmianych,  
Jak rudy lecą grad  
Jak w noc, gdy w alejce  
Rudy kasztan ci dałam i serce,  
A tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej,  
Że kochasz mnie i wiatr



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych